

Czas wychodzi codziennie (w większych niedzielach i dniach świątecznych).  
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

rocznie z r. 20 ct.	kwartalnie z r. 5 ct.	miesięcznie z r. 2 ct.
Miejscowa w Krakowie	24 " "	6 " "
w Łowiczu w Agencji „CZASU”	24 " "	6 " "
inaczej w państwie austriackim	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5
do Alcy Niemiec	frank. 108	frank. 27
do Francji i Anglii	" " " "	" " " "
do Belgii, Włoch i Szwajcarii	" " " "	" " " "
	80	20
	25	7

**Listy** z pieniędzy promocyjnymi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU” w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezabezpieczone nie ulegają frankowaniu. — **Listów** ni frankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadawane Redakcji nie zwracają się i bywają niszczone.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**

W KRAKOWIE: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnia pp. S. A. Kryżanowskiego w Ryнку głównym, Juliusza Wilita przy ulicy Grodzkiej, handel Rynku Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru z. J. Wywiałkowski w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austriackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cent, oraz za opłatą należyłości stempelowej po 30 cent. od każdego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Agencji „CZASU” p. Antoni Piątkowski, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. A. Oppelit, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYJĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Wm. Roczkowski, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcaryja) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler — w Wiedniu F. Loh, Wollzeile Nr. 2, i R. Moser, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Moser — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Dausb et Comp.

**Kraków 6 maja.**

Brat cesarski Arcyksiążę Karol Ludwik przybywa dzisiaj do miasta naszego dla uroczystego otwarcia Akademii umiejętności, której jest protektorem. Towarzystwo naukowe było instytucją prywatną, wyrosła pod skrzydłami Uniwersytetu i jego używającą opieki, a kiedy ze zmianą ustawodawstwa uniwersyteckiego oddłączyła się od niego musiała, i ani naukowej ani administracyjnej solidarności używać z nim nie mogła, straciła urzędową, że tak powiemy, podstawę bytu, wiele potrzebną dla zabezpieczenia przyszłości swej, warunku jego rozwoju, rękami zbiorów i muzeów oraz udziału pracowników. Tyle zakładów prywatnych powstałych hojnością obywatelską, ofiarnością narodu, poświęceniem się swych założycieli, upadło i znikło pośród przemian i klęsk publicznych kraju naszego, że chcąc zapewnić bliźnich kraju naszego, że chcąc zapewnić niezachwiany byt, a tem więcej wzrost krakowskiego Towarzystwa naukowego, trzeba było pozyskać dlań nie tylko opiekę rządu, ale i pomoc państwa cesarskiego.

Wskazaliśmy już dawniej cały przebieg przeobrażenia Towarzystwa naukowego w Akademii umiejętności, podniesienia prywatnego grona ludzi pracujących na niwie piśmiennictwa narodowego i starających się o dotrzymanie kroku bogatszym, szczęśliwsiemu narodowi, mającym przed sobą nieśmierny niemierny postęp w wiedzy ludzkiej, na stopień instytucji publicznej, opatrzonej przywilejem Monarchy, uposażonej jego szczerobliwośćią, a otoczonej opieką, której sprawowanie powierzył N. Pan dostojnemu Bratu swemu. A nie jest to akt drobny, ani czeza forma i próżny tytuł: utworzenie Akademii polskiej, otwarcie jej i protektorat z ramienia Cesarza, i to w tej chwili, gdy w innych dzielnicach Polski język ojczysty wykluczony z urzędu, sądu, szkoły a nawet poniekąd z kościoła, w tej jednej dziedzinie może jeszcze swobodnie przechowywać się, rozwijać i być pośrednikiem światła między nami a innymi narodami. A nie tylko na polu nauki, ale i na całym obszarze życia narodowego używać jeszcze może ta część ojczyzny naszej, która pod berko domu habsburskiego dostała się, wolności indywidualnej, administracyjnej a poniekąd nawet politycznej. Ścieraliśmy się o pozyskanie dla nasch swobód i wyłączności rękoi ministrowi ustawodawczej, staraliśmy się, aby życzenia nasze stały się częścią integralną paktu, niejako dobrowolnie zawrzeć się mającego. A jeżeli starania te nasze rozbiły się o opór i upór przeciwników, to dla Monarchy panującego za-

równy Niemcom, Czechom, Węgom i Polakom, mogła być tylko pożądaną ugodą dobrowolną, wzajemne stosunki ludów w państwie określająca.

Nie mieszmazmy też nigdy osoby Monarchy lub jego dynastycznej polityki z celami i polityką stronnictwa, i owszem odróżniamy je zawsze bardzo znacząco, bo interes stronnictwa, choćby ono było u steru władzy, nie stanowi podstawy w obustronnym stosunku Monarchy i ludów berłu jego podległych.

Polityczny ustrój dawnej Polski nie wyrobił w narodzie naszym ani interesu, ani uczucia dynastycznego, a podział kraju na trzy dwory panujące tem mniej sprzyjał powstaniu tej idei, tradycyą w wielu krajach pielęgnowanej. Ale czegośmy nie nabyli w niepodległej Polsce, czegośmy nabyć nie mogli w rozebranej, czego nas tradycja nie nauczyła, zastąpić to może interes, najwyraźniej do pojęcia przemawiający. Zarówno, czy nas przygniatał despotyzm militarny albo biurokracyjny, czy nas germanizm trapił, albo liberalizm uniwersalnymi chciał nas środkami przeobrazić, jedną przed natarczywością tych groźnych przeciwników, a niekiedy istnych nieprzyjaciół nasch, znajdowaliśmy ucieczkę w tronu, bo tron nie potrzebował domagać się od nas, abymy się stali podobnymi innym jego poddanym, ale tylko abymy wiernymi mu pozostali. Otóż niejeden raz szukając u tronu opieki i pomocy, i jedynie tam ją znaleźć mogąc, z samej natury rzeczy musieliśmy wyrobić w sobie ideę monarchiczną, odmienną wprawdzie od tej, jaką wyznają legitymiści i rojalisci wszelkich krajów, ale nam samym właściwą.

Tak objaśniliśmy nasze położenie i nasz stosunek do Monarchy, nie oficjalnie albo konwencjonalnie powitamy w piastowej stolicy dostojnego Brata cesarskiego, który nam przyznał protektorat nad najwyższą instytucją naukową polską, a zarazem świadectwo, iż zajęcia parlamentarne, których ofiarą padli nasi wysłannicy, nie dosięgną naszego stosunku do korony.

Powitamy więc serdecznie i obocho Arcyksięcia Karola Ludwika, który nadto o tyle jeszcze jest nam bliskim, iż długi czas mieszkał niegdyś w kraju naszym i naszego języka się uczył. Pamięć zaś nasza przywodzi nam jeszcze tę chwilę pełną nadziei, co go przeznaczać się zdawała na stanowisko, na którym przywiązanie Polaków mogło być najsilniejszą rękoi pomoczą... Wspomnienie to niechaj nie przestanie być węzłem, który

go z krajem naszym łączy, dla nas bowiem nie zatarło się ono, choć przeciągnęły odtąd lata ciężkich prób i zawodów...

**KORESpondENCYA „CZASU”**

Wiedeń 5 maja.

Nadeszła pora dla korespondenta politycznego najmniej pogrążona. Cała uwaga publiczna skupia się około uczta, balów, obiadów, wieczorów dworskich. Onegdaj wieczór u ks. Hohenuolze, wczoraj u hr. Andrassego, dziś obiad u arcyksięcia Rajnera i Karola Ludwika dla następcy tronu pruskiego i księcia Wali, jutro uczta dana przez ministra handlu na cześć bawiących tu zagranicznych komisarzy wystawy, pojutrze bal u ambasadora angielskiego p. Buchanan, w piątek bal u ambasadora niemieckiego generała Schweinitza, parę innych obiadów jeszcze nie zapowiedzianych — oto szereg uroczystości i zajęć dworskich i dyplomatycznych w bieżącym tygodniu. Wyliczenie nazwisk wszystkich osób, biorących udział w wspomnianych ucztach, zapelnia kolumny dziennikarskie. Dziś N. Pan przyjmował przeszło 70 osób, między innymi generała Kollera, namiestnika czeskiego, generała Johna, podpułkownika Kodolicha, namiestnika Styryi itd. Przybył tu dzisiaj książę Henryk XIV z panującą młodszą linią księstwa Reuss. Uroczystości dwor- nie tylko obecne i przyszłe zwracają na siebie uwagę, ale i minione uroczystości z powodu zaślubin arcyksiężnej Gizeli jeszcze były przedmiotem żaleń i rozpraw w sejmie węgierskim. Uchybienia, jakich się dopuszczono przy ostatnich uroczystościach dworskich względem posłów i delegatów węgierskich, wywołały ostrą krytykę w sejmie pesztyńskim, nawet sędziwy i poważny Deak uznał niewłaściwość postępowania urzędów dworskich w Wiedniu, lubo mówił za przejściem do porządku dziennego nad sprawą, która mogłaby drażnić uczucia N. Pana. Węgry przy każdej sposobności umieją warować swe prawa i przywileje, a warują je skutecznie, bo posiadają się po temu.

Delegacja przedławsza uchwałała dzisiaj budżet ministra marynarki, okroiliśmy go bardzo niezna- cznie. Delegacja węgierska powzięła dzisiaj uchwałę względem liverunków p. Skeneego i umowy z nim zawartej. Przyjęto rezolucyę zniewalającą ministra wojny do obrania ile możliwości drogi wolnej konkurencyi co do dostarczania mundurów wojskowych. Wniosek dający do wypowiedzenia umowy z p. Skenem zawartej upadł, a uchwała powyższa jest tak ogólnikowa, iż nie wątpliwą, jest uchwałą, najniebezpieczniej nie ulegającą zmianie. Warto zapisać, że wszelkie usiłowania dotychczasowe, aby p. Skeneego pozbawić wszelkich uprawnień w sprawach liverunków wojskowych, były bezskuteczne. Towar, jakiego dostarcza p. Skene, musi być nader dobry, skoro miał przetrwać tyle bar parlamentarnych.

Podług *Vaterlandu* kilku biskupów, między nimi biskup krakowski X. Galecki, otrzymało błogosławieństwo Ojca Sw. z dopiskiem własnoręcznym: „Boże błogosław Was i oszczędź od wszelkiego złego.”

**Peszt 3 maja.**

(W.) Dzisiaj zakończyła się szczęśliwie sprawa etykiety dworskiej ze stanowiska parlamentu węgierskiego, która na chwilę groziła przederczeniem się w kwestyę polityczną. Jak zawsze w Węgrzech gdy zdrowy rozsądek sam tylko jest w stanie zaradzić trudnościom powstałym z wyjątkami systemów lub namiętności, tak i tym razem stary Deak zdrowym rozsądkiem drażliwą kwestyę umorzył. Nieszcześliwa rutyna W. Ochmistra ks. Hohenuolze, aby deputacyę parlamentu posyłać na galeeryę przy uroczystościach dworskich, nawrzyła złego i poruszyła do dna kwestyę prawno-polityczną węgierską. Lewica z gorzką ironią, jak donosił, przyjęła wiadomość o lekceważeniu okazanem przez urzędz dworskie deputacyę prowadzonej przez Deakistów, drwiąc z odwetu jaki wzięła deputacya nie idąc na koncert, drwiąc z zadocznyczenia danego dającym się reprezentantom przez wyznaczenie im lepszych miejsc w późniejszych uroczystościach, lecz gdy się dowiedziała, że prezes Izby Bitto a przewodzca deputacyi był na koncercie, jako tajny radzca, oddzieliwszy się od deputacyi, postanowiła sprawę tę poruszyć na posiedzeniu sejmowym. Deakisci dwa razy dotknęli w swej dumie, lekceważeniem przez dworskie urzędz, i sztydtem wawem, zaskoczeniu wytoczeniem tego wypadku przed kraj cały, stracili równowagę. Gradem posypały się wyrzuty: co robił Wenckheim, minister przy osobie króla, że temu nie zapobiegł, co znaczy dwór węgierski i gdzie się podział, skoro uroczystości tyczyła się nie tylko Cesarza Austrii, lecz i domu króla węgierskiego? i już byli niektorzy gotowi bodaj wnosić bliższe określenie roli dworu węgierskiego. Stary Deak wprowadził jednak wzburzone umysły na rozsądna koleję. Na wczorajszym naradzie deakistów, która głównie około tego przedmiotu się toczyła, przemówił do zimnej rozważli swych towarzyszy i zarezcył im, że jak wie, urzędz dworskie w Wiedniu nie miały wcale myśli ubliżyć narodowi węgierskiemu, lecz popełniły niestosowność „z nawykienia“, a król zganił to postępienie i z pewnością już się ono nie powtórzy; nie zakłócajcież mu więc miłego wspomnienia uroczystości rodzicznych. Oto, mniej więcej, ciąg uspakajającego rozmownowania Deaka, które dziś z większą ogólnością słów lecz z większą także stanowczością nagany i żądania umorzenia kwestyi w Izbie powtórzył, ku powszechnemu zadowoleniu.

Przyznać trzeba, że i lewica wystąpiła w osobie bar. Simonyi nadspodziewanie z umiarkowaniem, wyrażając nagane, lecz nie stawiając żadnego wniosku, a po przemówieniu Deaka, przyjęła stosownie do jego życzenia sprawozdanie prezesa deputacyi do wiadomości.

Zajęcie to charakteryzujące stosunki tutejsze, nie obyło się jednak bez afary. Bitto przyciśnięty był wczoraj na naradzie za niedbalości w opiekowaniu się deputacyą, której przewodniczył. Ostatnią zaś wymówkę jego, że uważał dwa tylko akta za przetwóde: zrzeczenie się arcyksiężniczki i ślub, przyjęło śmiechem. Rezygnacyi Bitto tak powszechnie się tu spodziewają, że dziś już trudna kwestyja następstwa po nim zajmuje sfery parlamentarne i rządu. Dzisiejsze pierwsze po feryach, merytoryczne

posiedzenie Izby wywołało drugą sprawę, która sięgnęła poza węgierskie stosunki. Prezes gabinetu wniosł, aby merytoryczne posiedzenia sejmu odroczyć do 11go b. m., gdyż wbrew wiadomościom, jakie poprzednio miał od delegatów, sesya delegacyi przeciągnęła się aż do dnia tego i zatrzymała w Wiedniu członków delegacyi. Deak popierał ten wniosek, aby „nie stwarzać precedensu odbywania ważnych narad pod nieobecność tak znaczący liczb deputyowanych. Lewica była jednak nieugięta, a chociaż p. Varady (środkowa lewica) nie szedł za skrajnymi deputowanymi powstając na instytucyę samej delegacyi, wszakże w głosowaniu lewica jak jeden mąż stanęła przeciw odroczeniu obrad, i tylko słabą większości rząd zawdzięcza, że nie poniosł klęski w tej sprawie, tak na pozór niewinnej.

Zatem dopiero 11go b. m. rozpoczną się posiedzenia merytoryczne. Rząd chce, aby przed odroczeniem na wakacye letnie uchwalili projekt banku oszczędkowego, budżet na rok 1874 i reformę podatku gruntowego. Sesya zaś jesieni ma się od razu zająć sprawami wielkich reform, poczynając od reformy wyborczej i reformy Izby magnatów. Minister (światy) i wyznał Tréfört odbywa od trzech tygodni obiad szkół i zakładów po Węgrzech południowych, Pograniczu, obecnie są bawi w Siedmiogrodzie. W południowych komitacjach spotykał niezwykle sympatyczne przyjęcie, nie wyłączając municypalności serbskich. Według wiadomości nadeszłych z Panczowy, miał tam jednej z deputacyi obiecać rychłe zwołanie soboru kościelnego karlowickiego. Wiadomość ta niespodziewana podniosła na raz jeden kwestyę dalszego istnienia komisaryatu Majthénego, postanego do Nowego Sadu dla uregulowania stosunków kościelnych serbskich jeszcze przez rząd hr. Lonnya. Kwestyja komisaryatu wysunie sprawy serbskie przed inne sprawy wewnętrzne węgierskie. Z obawą bowiem każdy sobie musi zadać pytanie, czy rząd ma rekonwalescyę, że nowy sobór nie stanie się znowu areną manifestacyi politycznych, a dezorganitorem stosunków kościelnych.

**Poznań 2 maja.**

Pod wrażeniem ciężkich kar wymierzonych na redakcyę *Oredowika*, *Gazety Toruńskiej*, i t. d. napisaliśmy, że *Dziennik Poznański* z powodu kierunku swego liberalnego, mniej przesiładowanemu podlega. Omyliliśmy się mówiąc to, bo i *Dziennik* sporo ma zająć z prokuratorem; wzmianka nasza nie miała jednak tendencyi, którą nam *Dziennik* przypisuje, a którą chcąc w naszą wolę wzmówić, z wypuszczeniem najważniejszego wyrazu: „mimo-wolnie“, cytuje. Ustawy anti-kościelne przeszły już i Izbę wyższą; niezdolny zatem więc będą obywatelstwo, bo tylko sankcyi oczekują. Skiero-waniem żądają się te ustawy przeciw kościółni katolickiemu, podkopają jednak głównie kościół protestancki, a w ogóle chrześcianstwu najdotkli-wsze ciosy przyniosą na korzyść poganizmu, materalizmu.

Ustawa o małżeństwach cywilnych, wniosek z lona parlamentu pewnie jeszcze w tej kadencyi nie zostanie uchwaloną. Ale dziwnym jest widok w rozwoju Niemiec, że najświetniejsze w dziejach

**Część literacko-artystyczna.**

**SPRAWOZDANIE RADY**

Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu,

z konkursu ogłoszonego d. 3 maja 1872 r.  
(czytane na posiedzeniu publicznym Towarzystwa, d. 3go Maja 1873).

Rada Towarzystwa stawiając przed rokiem za przedmiot do konkursowego zadania wykazanie różnic, jakie wbrew teoryi panslawizmu odznaczają naród polski od innych narodów słowiańskich, szczególności zaś od wschodniej, grecko-bizantyjskiej ich gałki, tak w historycznym rozwoju jako też w instytucjach politycznych, obyczajach, pojęciach i charakterze, obok cech wspólności jakie we wszystkich tych kierunkach łączą Polaków z łacińsko-germańską Europą, myślała, że odpowiada właśnie potrzebom bieżącej chwili, i że zapraszając piszących u nas do przedstawienia indywidualności polskiego narodu, jak ją wyrobiło dziesięć wieków naszej historii, wywoła nie jedną gruntowną pracę, i tym sposobem w zakresie możliwości swojej pracę pośrednią się przyczyni do rozjaśnienia dla wielu umysłó i sumień bardzo ważnych zagadnień, wią-zanych się z całą naszą przyszłością, a w obecnej chwili, pod wpływem przeróżnych politycznych i pseudo-filozoficznych teoryj albo lekceważonych, albo też rozwijanych zupełnie wbrew tradycyoni i duchowi naszego narodu. Z żalem dziś wyznaczyć musimy, że te nadzieje nasze zawiedzionemu zostały. Czy zadanie w oczach niektórych zdało się zbyt ściśle łączyć z zagadnieniami bieżącej polityki, aby mogło służyć za przedmiot do poważnej, beznamiętnej, historycznej pracy; czy poświęcające się u nas poznaniu dziejów umysły, od przedmiotów zaprzętających się w tej chwili odwrócić się i zwykłych prac swoich dla zajęcia się naszym zadaniem przerywać niechciały; czy narazicie dziesięciu-miesięczny termin wydał się im dla podobnej pracy za krótki, dosyć, że w czasie przez ogłoszenie konkursowe oznaczonym, nie nadeszła nam ani jedna rozprawa na zadanie nasze odpowiadająca. Rada w tym razie obowiązana była, stosownie do ogłoszenia własnego, konkursową nagrodę przyznać autorowi dzieła historycznego polskiego, wydane go w ciągu bieżącego roku, któreby za najlepsze uznała.

Historyczne piśmiennictwo nasze, o ile o tem w oddaleniu od kraju i przy braku dokładnego biblio-

graficznego pisma wiedzieć możemy, nie wiele prac samodzielnych, znaczących zwłaszcza rozmiarów, w ubiegłym roku liczyło. — Wyszedł wprawdzie ostatni tom obszernego dzieła członka Akademii umiejętności, p. Antoniego Walewskiego, o czasach Jana Kazimierza. Pracę tę autor rozdzielił na dwie części, stanowiące jakby dwa osobne, pod różnymi tytułami dzieła \*) o pierwszym z nich, prze-ko kilkuletni, zdając sprawę z pierwszego konkursu naszego, mieliśmy zgrębnosc odczekać się na temże miejscu. Wypowiedziawszy wtenczas z całą szczerością dla czego niemogliśmy podzielać ani stanowiska jakie szanowny autor obrał w zapatrywaniu się na ówczesną epokę, ani wszystkich jego wniosków, staraliśmy się oddać sprawiedliwość wartości jego historycznych poszukiwań i zdobytych dla rozświetlenia przeszłości naszej materiałów, i zaliczaliśmy tę pracę do najpoważniejszych publikacyj naszych. Ta sama wdzięczność należała się p. Walewskiemu i za część drugą jego dzieła, a w okazyaniu mu tego uznania, wyprzedziło nas Towarzystwo naukowe krakowskie, wydając je nakładem fundacyi ks. Jerzego Romana Lubomirskiego. W ubiegłym jednak roku, którego granic Rada dzisiaj przekraczać nie mogła, wyszedł, jak powiedzieliśmy, jeden tylko, ostatni tom tej pracy; szanowny zaś członek Akademii, dodając do niego obszernie „dumania“ nad opowiadaniem przez siebie epoki i obecnemu nawet czasami, sam odjął temu tomowi historyczną cechę. — Dumania te, a raczej marzenia, lub westchnienia polityczne, które szanowny autor wobec dopelniających się przed oczami naszymi faktów, możeby już dzisiaj zakończył, nadały wielką wagę jego dziełu zakończonemu, którego czytelnik wcale się nie spodziewał. Pan profesor Zakrzewski w sumiennej pracy, która *Prze-gład Polski* zamieszcil, opowiadając stosunki Iwana Groźnego ze Stolicą Apostolską, wielkie rzucił światło na bardzo mylnie dotąd pojmowaną chwilę dziejów nasch, i rolę Poszewina wyjaśnił; jest to niezaprzeczenie bardzo cenny przyczynek do nauki przeszłości naszej, praca odznaczająca się obok przeszłości naszej, praca odznaczająca się obok jasnego wykładu spokojną historyczną krytyką. Można by o nabytkach ostatniego roku, niepodobna byłoby pominąć też milczeniem, niezmiernie dziś właściwie pożądaną, a świadczącą o cierpliwych poszukiwaniach i starannem zaznajamianiu się z przedmiotem, pracy p. Romana Pilata o *literaturze*

polskiej cztero-letniego Sejmu, ani też bardzo cenny rozpraw p. Czernego: *Zawiazki państwowe Czech, Polski i Węgier*, i p. Karola Hoffmanna: *Przytoczenie podziatu monarchii polskiej po Bolesława Krzywoustym*. Wszystkie one jednak, jakkolwiek polityczne i cenne, waga i rozmiarami swoimi niezdawały się jeszcze Radzie posiadać prawa do nagrody, przynależnej raz *Ostatnim latom panowania Stanisława Augusta* O. Kalinki, a drugi raz *Dziejom narodu polskiego* p. Teodora Morawskiego. Książka zaś bezimienna p. t. *Czy Jezuiti zjedynili Polskę?* zbijająca wiele błędnych i rozpowieszczonych niestety pojęć i odpiągająca zwycięzko nie jeden z czynionych Jezuitom zarzutów, zbyt wiele przed widokiem układu i formy pozostawia do zpydowania, aby jej nagroda przynależna być mogła. Pomimo niezaprzaczonej wartości i pożytku, jaki ona przyniosła, jest ona raczej szeregiem powiązanych z sobą artykułów i powtarzających się nie raz ustępów, niż obmyślanem i cierpliwym wykonaniem dziełem, na które szanownego autora starczyło by niezawodnie, gdyby mu więcej czasu chciał poświęcić i dać zupełnie rozwinięciu, na jakie przedmiot pozwala. Dodamy jednak, że bądź co bądź, dzieło tego rodzaju oddawna u nas było pożądanem, i cieszyć się z niego powinniśmy, chociażby dla tej przyczyny, że występujący z nieuczaskaniami i w obiegę będącemu zarzutami niedojrzałości i dorwytze pisarze, jakich niebrak niestety, w napaściach swoich chociażby na Jezuitów oględniejszymi stać się będą musieli, wiedząc iż jest komu skarcicie je i odpowiedzieć gruntownie. Rada spodziewa się, iż nie narazi się skromnemu autorowi, a czytelnikom polskim prawdziwą robi przyjemnością, a nawet odda przysługę, nazywając go imieniem u nas na polu historycznym pracownika. Jest nim X. Załęski Soc. Jesu, od którego piśmiennictwo nasze niejednej jeszcze ważnej pracy z ufością oczekiwaliśmy.

Kończąc na tem przegląd samodzielnych prac historycznych zeszłego roku, o których wiadomość nas doszła, mieliśmy jeszcze do oceniienia wydane w tymże czasie materiały i źródła, a na tem polu rok ubiegły przyniósł nam nie mało. Nie mówiąc już o *Aktach grodzkich i ziemskich z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum bernardynskiego we Lwowie*, w skutek fundacyi ś. p. Aleksandra hr. Stadnickiego wydawanych staraniem księgięskiego Wydziału krajowego, a których 3ci z koleji tom w tym roku prase opuścił, ani o *kodexie dyplomatycznym miasta Wieliczki*, wydawanym z polecenia J. Exc. Namiestnika Galicyi, miała Rada przed sobą trzy znakomite zbiory: *Biblioteke ordynacyi Krasinskiich*, *Monumenta Poloniae historica* p. A. u-

gusta Bielowskiego i *Scriptores rerum Polonicarum*; wszystkie trzy opracowane starannie. Zbytecznym byłoby dowodzić ważności takich dla historyi wydawnictw i prawdziwej okolo nich podjętej zasługi. Dobry podobnych prac znawca, Karol Sienkiewicz, zwykł był mawiać, że są one najciekawsze utajone i światowemu niewidome oku, ale tylko przy namietnem zamiowaniu dokonają się, i porównywał je do owoch grobli bawaskich, które wyobraźni nie podnoszą, lecz Ocean odparły. Każdy też z miłośników rzeczy ojczystych z uszanowaniem przypatrywał się tym szanom cierpliwie sypanym naprzeciw grożącej nam powodzi zapomnienia i niewiadomości.

*Biblioteke ordynacyi Krasinskiich* tom IV, zamykający akta podkanclerskie (1569—72 r.), opracował p. Ignacy Janicki. Towarzystwu temu tomowi jeszcze praca byłego właściciela i wydawcy Biblioteki, p. t.: *Przytoczenie do historyi dyplomacyi w Polsce (1566—72 r.)*. Krótka ta stosunkowo, bo zaledwo 77 stronic in *quarto* obejmująca rozprawę, zapowiadała znakomitego z czasem pisarza; jest ona prawdziwym dopełnieniem troskliwie opracowanych i najstaranniej wydanych materiałów, rzucza nowe światło na bardzo mało znaną dotąd stronę dziejów nasch, pokazuje, że za Zygmunta Augusta miała Polska swój własny, szeroko pomysłany systemat polityczny, swoją własną wielkogo państwa politykę, co później pakiami konwentami związanym elekcyjnym królom naszym tak trudno było utrzymać; zaleca się jasności, powagą, pieknością i wyświełowiana, a obok tego głębszem nawet wnikiem w te wewnętrzne żywoty naszego narodowego życia, które ze śmiercią ostatniego z Jagiellonów zerwały się tami, już nigdy zaprowadzenia koniecznie rządowości dopuścić u nas nie miały i w końcu państwo zgubiły. Autor w myśli swej umiał to zwięzać z ogólnie europejskiemi wypadkami, a z tego, co dziś około nas się dzieje, „z chaosu pojęć, który według słów jego, na kształt starożytnego Minotaura pożera nas w labiryncie bez wyjścia“, wnosiąc o cięższych jeszcze próbach czekających świat w niedalekiej przyszłości, zwrotku do idei chrześcianskiej, której stróżem był i jest kościół, gdy religia niesforne dotąd demokratyczne żywoty obejmie i myslą chrześcianską powiększy. Praca ta, będąca pełną obietnicą zapowiedzianą, nosząca znamiona wyższego historycznego uzdolnienia, bo umiejąca łączyć ścisłość w badaniu wypadków i drobnych nawet szczegółów z szerokim na sprawy ludzkie poglądem i poczuciem najwyższych życia ludzkiego zagadnień, nie mogła być konkursem naszym objęta, już dla tej samej

przyczyny, która nam po zgonie ś. p. Karola Szajnochy większej doniosłości pisma jego od konkursu usunąć kazała. Wspomnieć tu o niej choć w kilku słowach z uszanowaniem uważaliśmy za nasz obowiązek w obec tej świeżej mogiły, która tak wczesnie tyle już uprawionych pokryła nadziei, a której iza rzewna od każdego z nas się należy.

Zasłużony piśmiennictwa naszego weteran, stróż od lat wielu skarbow w Instytucyie imienia Ossolińskich nagromadzonych, p. August Bielowski, w ogromnej, do tysiąca stronic liczącej księdze, która stanowi drugi tom jego *Dziejowych pomników* Polskich, dał nam niezmiernie cenne źródło do historyi epoki Piastowskiej. Po szeregu miłośnych u nas bu i listów z XII wieku i zaczerpniętych z cudzoziemskich biografów świętego Ottona obrazie Polski za Bolesława Krzywoustego, znajdujemy tam wydanych na nowo w tencie łacińskim sześciu kronikarzy nasch; Mierzwe, z bezimiennym jego dopełnieniem, mistrza Wincentego, Boguchwała, Godysława Paska i Janka czyli Jana z Czarnkowa. Kończąc ten zbiór zrazu obeo u nas, dalej polskie z XII, XIII i XIV wieku roczniki, a narazicie i kalendarye. Kronika każda poprzedzona obszerną o jej pisarzu wiadomością, objaśniona licznymi przypisami, w których porównywane są najczęstiej i obok siebie zestawione rozmaitych odpisów warianty, ozdobiona jeszcze tablicami podobizn, zdjętych z celniejszych rękopisów. Wiedząc, ile mozolnej pracy, jak wielorakich zachodów, jakiego nieznozonego niezamulowania przeszłości naszej było potrzeba, aby po rozmaitych bibliotekach i archiwach porzuconych kodeksa wynaleźć, porównać i sprawdzić, aby tak często uszkodzony tekst tych najdawniejszych piśmiennych zabytków nasch nieraz odbudować, z późniejszych dodatków i zmian przez przepisywaczy wprowadzonych oczyścić, a tego wszystkiego prywatnie tylko dokonawszy środkami, z pomocą jedynie również te poszukiwania miłujących uczonych i badaczy, niepodobna nie oddać holdu tej długoletniej usilności, cierpliwości benedyktyńskiej i obszernej nauce, a wdzięczności uznania staranności i osobnej stronie samego wydania. Znaczną część wspaniałej księgi wypelniają prace p. Wacława Aleksandra Maciejewskiego i ś. p. Jana Szlachetkowskiego, którzy kroniki Boguchwała, Godysława Paska i Jana z Czarnkowa opracowali; główna jednak zasługa tej pomnikowej publikacyi, która dla dziejopisów epoki Piastowskiej u nas wielkim jest nabytkiem, należy się panu Augustowi Bielowskiemu. Uznając całą jej wartość i historyczne nawet znaczenie, Rada jednak nie myślała, aby te księdze, składającej się

\*) Pierwszego tytuł: *Historya wyzwolenia Polski za panowania Jana Kazimierza*. — Drugiego: *Historya wyzwolenia Rzeczypospolitej wpadającej pod jarzmo domowe, za panowania Jana Kazimierza* (1655—1660).

zwycięstwo zarodem nieobliczonych kłesk stać się może. Niemcy nowe, najwyraźniej z kontrubucy, francuską wzięli całą spuściznę po wielkiej rewolucji francuskiej, i u siebie ją stosują, obalając wszelkie podstawy życia chrześcijańskiego, tradycy, hierarchii. Nasładowi i centralizacyi francuską gromadząc robotników z całego kraju do stolic, którzy zacierają tam zepsucie moralne, a to się rozciąga na kraj cały, bez hamulca religii zawsze podkopywanej. Nawet finansowo owa kontrubucya w chwili obecnej, jest dla Niemiec uciążliwą, bo w części podpisana w Niemczech pożyczka francuska wyprowadza z kraju wszelkie zasoby pieniężne, a choć te wracają, ale wpływają do kas rządowych, a więc nie bezpośrednio w obiegi publiczny.

**Rzym 28 kwietnia (spóźn.)**

Zdawało mi się, że po świętach, gdy się rozpoczyna sesya parlamentarna, będę musiał codziennie przesyłać wam sprawozdania, tak wypadki będą nagłe, a ciekawe i ważne rozprawy w Izbie. Tymczasem naprzemiennie chodzę na Monte Citorio, bo jeszcze ani razu Izba nie była w komplecie. Temi dniami po dwudziestu, trzydziestu zbierało się deputowanych, sala wyglądała jak teatr pusty w czasie przedstawienia znanej, lichej sztuki. Łoże dziennikarskie wypróżniało się po pół godziny, publiczność już nawet nie przychodziła, a przez p. Bianchierę zniechęcony, czy też upokorzony kazał się zastępować, by nie być świadkiem tej sceny wcale nie komicznej, kiedy się o stanie kraju pomyśli na seryo. Wczoraj sala była nieco pełniejsza, telegraf ścigał trochę maroderów i zaczęły się rozprawy, ale po dwu godzinach obrad jeden z posłów się odezwał: „Panowie poruchamij się, czy jesteście w komplecie, bo naprzemiennie zrywamy piersi, jeżeli liczby przepisane deputowanych nie ma”. Wiceprezes policyj szych posłów, jak podoficer rotę żołnierzy, i naturalnie pokazało się, że niepotrzebnie rozpoczęto sesję. I aktorowie i widzowie rozeszli się do domu. Zapewne trzeba będzie odroczyć do przyszłego tygodnia sesję, bo parlament na posmiwisko ogólnie się wystawia. *La Perserveranza* ministerjalna pisze: „Izba znowu nie w komplecie. Nie mamy szou żalu, wstydu i upokorzenia na zapisanie w kronice parlamentarnej tego wypadku. Ta abstynencya a raczej lekceważenie obowiązków stało się u nas zwyczajem. By sala się zapelniała trzeba koniecznie skandalu. Gdy nie ma skandalu deputowani siedzą w domu i zostawiają innym kłopot obradowania nad dobrem kraju. Ale tych innych nie ma, bo prócz małego wyjątku ogół jednakowo usposobiony. Gdy była nadzieja skandalu przy prawie o kasacie klasztorów, mogliśmy być pewni burzliwych sessy, teraz, kiedy zdaje się, że przyszło do porozumienia i że projekt komitetu przejdzie w Izbie bez żadnych nadzwyczajnych wypadków, panowie z lewicy wolą nie opuszczać swych wygod domowych. Na to *la Riforma, la Capitale e tutti quanti* z ławk opozycji odpowiadają: „Panowie ministerjalni nie pokazują się teraz w Rzymie, bo p. Lanza et Comp. nie potrzebują już ich poparcia, bo się nie spodziewają w tej chwili żadnych nagród, bo się żaden korzystny interes nie przedstawia”. Pije Kuba do Jakóbka, ale biedny kraj podatki płaci, płacze i narzeka głośno i cieszy się wolnością.

Chciałbym, by ci nasi rzecznicy królestwa, co tak wysławiają jedność włoską i nad jej liberalizmami unoszą się rządami, przypatrzyli się z bliska bezstronnie półpowsny i przekonał się, gdzie przebiega zasady rewolucyjnej i czym jest w istocie rzecz ten postęp nowoczesny, którym się tak zachycują. Konstytucje w tedy tylko mogą mieć znaczenie, gdy oparte na zwyczajach i tradycy narodowej, odpowiadają potrzebom ludności, wiązań się z jego usposobieniem, stanowią całość z jego życiem społecznym. Statut zaś włoski przeprowadzony gwałtownie dla celów politycznych, dla widoków partji, której wypadki dały ster rządu, dla kraju jest martwą zupełnie literą. Ludność w wyborach nie bierze udziału, nie tylko po wsiach, ale po

miastach urny elektoralne zostają puste, a mandat deputowanego jest tylko koscia niezgody między stronnicstwem rżadomem a skrajem. Ludzie uczciwi nie przyjmują już mandatów, powołanie poselskie jest ledwo nie w pogardzie, korzystają jedynie z niego intruzycy. Dostę powiedzieć, że na pięćset czterdziestu deputowanych, z których składa się Izba, dwustu pięćdziesięciu kilku jest adwokatów. Rząd pamięta przy koncesyach kolei, w biurach ministerjalnych i w większych handlowych przedsiębiorstwach o swych stronnikach; leniwa ma także sposób korzystania z prawa nitykalnego głosowania. P. P. Crispi, Oliva i tyli innych, których publicznie tu wymieniamy, od czasu jak zasiadają w parlamencie, cieszą się znacznymi dochodami. Finansy tymczasem kraju z każdym rokiem groźniejszy stan przedstawiają, z każdym rokiem powiększają się podatki, armia zdegenerowana, marynarka wzbudza za granicą politywanie. Niby się wszystko robi głośno, ale nikt dokładnie nie wie, jak się dochody państwa obracają, deficyt wzrasta, a nim budżet zostanie przez Izbę uchwalony, połowa dochodów zwykle już spozżyta. Agio doszło w tych czasach do 15 procent, a łatwo sobie wystawić, z jaką krzywdą handlu. Papier Banku Piemontkiego ma kurs przynusowy, z czego korzystają jedynie deputowani i senatorowie należący do jego rady zarządzającej, a przed paru dniami p. Sella upozorniał go znowu do wypuszczenia nowej emisyi na kilka milionów, co jeszcze podniesie naturalnie agio. Tymczasem, kiedy Izba zajmuje się temi przedmiotami, deputowani nie znajdują się nigdy w komplecie. Z końcem maja nastąpią gorąca; poslowie obawiając się *perniczyos* hurtownie uchwalają nowe ustawy, które wchodzi w wykonanie z krzywdą kraju, a częściłe jeszcze nie wchodzi, bo się okazują niepraktyczne i niepodobne do zastosowania. Mielśmy tego już tego roku kilka podobnych przykładów. Interpelacye zabierają dnie całe, osobiste wydarzenia zajmują i bawią publiczność, skandale i skandaliki urozmaćcają obrady, ale o kraju nikt nie myśli. Kiedy podczas swiat kilku poważniejszych deputowanych pozostało w Rzymie, dla przygotowania niektórych prac na otwartą na nowo sesję, dzienniki pisały o tem jako o nadzwyczajnym patriotycznym czynieniu, ledwo, że ich imiona nie zapisano złotem literami na marmurowej tablicy w Kapitolu.

P. Lanza, który lubi bardzo w roli Katona występować, niedawno objawił z trybuny, że od czasu, jak jest na czelo ministerstwa nie popierał nigdy dziennikarstwa, nie starał się o jego względy i groszka dla pozyskania go nie uroił z dochodów państwa. Kłótnia wszczęta między *Journal de Rome* i *Italia* wykrywa prawdziwość słow przesa ministrów. Redaktorowie wyrzucają sobie nawzajem za pomoci rządowe, jakie w tych latach ostatnich dostawali i cyframi wykazują sumy przelane z kas ministerjalnych. Kiedy się czyta dzienniki rządowe w poważnej występują szacie, można myśleć, że nie ma kraju, w którymby więcej było ładu, z większą postępowano przezornością i znajomością rzeczy. Ale dotknąć się palcem machiny rządowej, to taki się widzi chaos, takie zamieszanie, bo już o uczciwość wolę nie mówić, że się zdaje być w domu bankruta. Poslowie przy dworze włoskim znają prawdziwy stan rzeczy, ale dzisiaj wszyscy bez wyjątku przeciwni Stolicy Apostolskiej, a sprzyjający zasadom liberalizmu, którym królestwo przewodniczy, nie przedstawiają rzeczywistego położenia, osławiają bijące niedostatki.

W senacie p. Maggiorani wniósł projekt zniesienia cmentarów i zaprowadzenia na nowo pogankiego zwyczaju palenia ciał „jako środek sanitarny”. „Nasz statut, mówił, byłby pierwszy w Europie w przeprowadzeniu tak ważnej reformy, powródt do dawnych surowych zwyczajów; do tego obrzydliku tak odpowiadającego prawdziwemu postępowi, godnego naszych czasów wykształconych i pozbawionych przesądów średnio-wiecznych.” Zawsze to samo. Co tylko może nas ku poganiu zwrócić, wszystko to dla ludzi liberalnych jest wielkie, piękne, postępowe, wszystko co przez chrześcijaństwo wprowadzone przejmują zgrozą tych wiel-

kich nowoczesnych cywilizatorów. P. Morelli nazwał nawet system grzebania „przeciwem ekonomii i niemoralny”. P. Maggiorani przedstawił w senacie cały przez siebie wynaleziony przyrząd do palenia publicznego z różnymi preparatami gazów i chemicznych zakładów. Lanza w zasadzie nie był mu przeciwny, tylko wniosek uważał za wczesny nieoc. Zastosować go jednak w części obiecał, dając rozporządzenie prefektem, by dozwalali palenia ciał tym, którzyby tego sami pragnęli. Widzieliśmy i widujemy często pogrzeby cywilne bez krzyża, bez księdza, bez błogosławieństwa i modlitw kościola, ale z wolnomularskimi oznakami i smutnym godłem poganiarstwa nowoczesnego. Niedługo będziemy świadkami publicznego palenia ciał wielkich myślicieli włoskich, i noszenia zapewne trykmalnie po ulicach Rzymu ich popiołów zamkniętych w marmurowych urnach. Znajduję, że nie warto robić rzeczy na pół. Kiedy postęp ma być, to niechże będzie postęp zupełny. W Ameryce, gdzie jest lepiej niżeli p. Morelli i p. Maggiorani rozumieją na ekonomii, proponowano, by ciał ludzkich użyto do oświetlania ulic gazem. Zdrowieby publiczność na tem zyskała; dla prywatnych nie ma wypadła oszczędność. Gdybyśmy był deputowanym złożyłbym u laski marszałkowskiej wniosek, by spróbowano tej metody na p. Morelli i Maggiorani. Ulice Rzymu zyskałyby może na oświetleniu, a dzienniki i publiczność mniej się skarżyły na oszczędność municypalności.

**Kraków 6 maja. (Sprawozdanie z obrad Rady miasta nad budżetem miejskim na r. 1873).**

Ponieważ zebrał się wczoraj komplet, prowadzono przeto dalej obrady nad budżetem i szczęśliwie doprowadzono do końca. Nie podniesiono już żadnej ważniejszej sprawy, uchwalono tylko na wniosek Rady Muczkowskiego z poprawką Rady Chrzanowskiego rezolucyę, iż preliminarz budżetu na r. 1874 przedłożony ma być przez magistrat w październiku r. b. sekcye przedłoży swe wnioski w listopadzie, a w grudniu budżet winien być uchwalony. Jeżeli zaś sekcye zadość temu nie uczynią, natenczas sekcya skarbowa przedłoży budżet bez ich wniosków pod uchwałę Rady pełnej. Inne wnioski przyjęte są następujące:  
Wniosek Rady Dworskiego, aby ustanowić osobną posadę kwatermistrza, odesłano do sekcji Vej. Wniosek Rady Friedleina, aby zarządził nowy kataster kwaterunkowy, odesłano do sekcji Vej. Wniosek Rady Chrzanowskiego, aby wyostnować petycye do ministerstwa o rewizyę czynszosaw za kwatery, przydzielono sekcji prawniczej.  
Wreszcie wniosek Rady Dra Bochena, aby zaprowadził drukowaną księga uchwał, którąby rozdawano między Radców, odesłano do sekcji prawniczej.

Co się tyczy poszczególnych rozdziałów budżetu, to wykazują następujące cyfry w wydatkach z wyłączeniych: Zarząd główny 92,005 złr.; zarząd nieruchomości miejskiej 9,433 złr.; zakłady miejskie wraz z strażą pożarną 79,113 złr.; budowa nowych kanałów, utrzymywanie i czyszczenie istniejących 6,357 złr.; budowa i utrzymywanie dróg, mostów, bruków i chodników 50,636 złr.; oświetlenie miasta 27,842 złr.; upięknienie miasta 8,493 złr.; dodatek konkurencyjny na utrzymanie kościołów i budynków parafialnych 100 złr.; szkoły 47,939 złr.; dobroczynność 14,824 złr.; czynsze z najętych domów 510 złr.; odsetki od kapitałów obciążających niemieruchomości miejskie 401 złr.; podatki i opłaty skarbowe 5,350 złr.; dodatek z funduszu miejskiego na utrzymanie straży policyjnej 16,926; spis ludności 400 złr.; wynagrodzenie dla egzekwentów 300 złr.; wydatki na kwaterunek wojska 51,620 złr.; wydatki przygodne 5,517 złr.; wydatki nieprzewidziane 4,966 złr.; wydatki nadzwyczajne 81,342 złr.

Być może, iż w powyższych cyfrach zachodzi tu i owdzie mała pomyłka, którą jednak łatwo było popełnić raz dla zmian uchwalonych podczas obrad, a powtóre, że już w samym preliminarzu przedłożonym Radzie pełnej popełniono w dodawaniu omyłek, która ciągle dalej rosla, pociągając za so-

bę ustawiczne poprawki. Dość, że obliczono w końcu cały rozchód na 504,327 złr.  
Z poszczególnych pozycy tytułów wyżej przytoczonych dowiadujemy się, że urzędnicy miejscy i słudzy otrzymają dodatek na drożnyń do końca r. 1873, miasto dostanie nowe miary i wagi metryczne, dalej, że mieć będziemy tak jak roku przeszłego łazienki dla kobiet na Wисле, a może nawet i dla mężczyzn. Budowa drogi od mostu spalonego do okopu na błoniach ma być skończoną, podobnie wykończonóm ma być brukowanie ulicy Gołębniej niższej na placu i w ulicy Dominikańskiej, oraz na placu nowym na Kazimierzu; choćdki dane będą w ulicy Grodzkiej do Bernardynskiej, w ulicy Sławkowskiej, Franciszkańskiej, św. Józefa i Długiej. Na Pasku i w ulicy Długiej zaprowadzone będą oświetlenie gazowe. W bieżącym roku ukończonóm także być ma urządzenie nowego cmentarza, a na urządzenie i dalsze przekształcenie plantacyi uchwalonóm 8493 złr. Zwracamy także uwage, iż miasto w tym roku wydaje już na szkoły blisko 50,000 złr.; wydatki te wzrosły, albowiem w bieżącym roku gmina obejmuje na swój koszt szkołę początkową w pałacu biskupim, oraz rozszerza szkołę żeńską na Podwalu do 8 klas. Prócz tego gmina udziela jeszcze zasłku różnym szkołóm niemieckim, utrzymuje szkołę gimnastyczną, płaci dodatek na utrzymanie dwóch seminarjów nauczycielskich w Krakowie (500 złr.), na utrzymanie szkoły wyższej realnej (4,525 złr.), na potrzeby Akademii politechnicznej w Krakowie (500 złr.) dla szkoły polskiej w Paryżu na przedmieściu Batignolles (250 złr.), wreszcie dodatek na utrzymanie szkoły przemysłowej (3,506 złr.) i na utrzymanie Muzeum techniczno-przemysłowego (2,718 złr.) W tytule „dobroczynność” znajdujemy zasłek dla Towarzystwa Opieki narodowej 500 złr.

Na pokrycie rozchodu obliczono dochód w równej sumie t. j. 504,327 złr. W sumie tej mieści się część przypadająca na dochód miasta z opłat konsumcyjnych, oraz zysk spodziewany z dzierżawy tychże opłat w kwocie 198,600 złr.

Obrady nad budżetem ukończono na czterech posiedzeniach; nastąpi teraz zwykłe posiedzenie za miesiąc maj.

Na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, które się następnie odbyło, mianowano p. Koliszera sekwestratorem miejskim, oraz posunęto dotychczasowego sekwestrata p. Wdowiszewskiego na wyższą placę.

**Wiedeń 5 maja.**

Obiedwie delegacye odbyły dzisiaj posiedzenia pełne. Delegacya austriacka przyjęła po krótkiej dyskusyji cały budżet marynarki, tak w wydatkach zwyczajnych, jak nadzwyczajnych, z wykreśleniem jedynie 190,000 zł. Delegacya węgierska zaś przyjęła sprawozdanie swe go wydziału wojskowego o dylokacyi wojsk, oraz poleciła wydrukować sprawozdanie o umowie z spółką Skenego. Sprawozdanie to, jak donoszą dzienniki, streszcza się w rezolucyji, aby zerwać wzmiarkowaną umowę.

Zawsząd dochodzą do dzienników wiedeńskich wiadomości o ruchu wyborczym, a raczej o przygotowaniach do wyborów bezpośrednich. Tak w obozie centralistów jako federalistów agitacya postępowej żywo. Niepodobna zamieszczać odesw i programów różnych komitetów wyborczych, lecz niepodobna także pomieść odeswy kursyfasu centralistów Dra Herbsta, którą tenże wydał imieniem klubu niemieckich posłów do sejm u czeskiego. Osnowa jej jest następująca:  
„Szanowny Panie! Cel, do którego wirna państwu ludność, a mianowicie Niemcy austriaccy dla utrwalenia konstytucyi, dla polegi i pomyślności państwa tak długo i tak wytrwale zmierzali, jest już osiągnięty! Wybory bezpośrednie są już ustawa, a w najbliższych przyszłości przypadnie nam wykonać to gorące upragnione, a już dopięte pracono, wybierania naszych posłów, do Rady państwa bez fatalnego pośrednictwa sejmów. Wielką doniosłość tego faktu uznają zarówno przyjaciele jak nieprzyjaciele państwa i konstytucyi. Ze Niem-

cy, a szczególnie Niemcy w Czechach, i słuszna sprawa przez nich reprezentowana, lecznych, a nieprzebranie w środkach i zgubnością swych celów niemniej niebezpiecznych przeciwników mają, jest tak samo powiem, jak i to, że według świadectwa dni niedawno upłynionych jedynie tylko ścisłem tryzmatieniem się za ręce niebezpieczeństwa tej walki pokonać zdołamy, ale też jednością naszą zawsze jej zwycięzko pokonamy. Klub posłów niemieckich (w Czechach) wzywa przeto na zjazd do Cieplic na 16 maja o godzinie 3ej po południu, celem utworzenia tej jedności i porozumienia się wzajemnego, na który mamy zaszczyt pana zaprosić. Po doświadczonej gorliwości pańskiej dla sprawy niemieckiej spodziewamy się, że przybędziesz i prosimy o to. Aby do szeregow naszych nie wcisnęły się nieporozumienia i scysy i aby i tak już trudne zadanie pomyślnym wyborów jeszcze więcej nie było utrudnionem i narazonem, należy niezbędnie aby wscyscy, którzy interes całości przynoszą nad interes pojedynczych osób, poczynili między wyborcami wszelkie przygotowania do ruchu wyborczego, je jednakowż, aby wszelkich stanowczych i obowiązujących uchwał przed odprawieniem tego zjazdu unikano. Uprasamy o działanie w tym duchu i do-dajemy, że wstęp mają tylko zaproszenie dla czego też powinni przynieść z sobą zaproszenie dla wy-legitymowania się. Praga w kwietniu 1873 r.  
W imieniu klubu niemieckich posłów sejmowych,  
Dr Herbst.”

**Rosya.**

Deputacya niemiecka, która wręczyła adres Cesarzowi Wilhelmu w Petersburgu składała się z 30 osób, przedstawiał ją poseł niemiecki ks. Reuss. Przewodniczącym deputacyi Brenner odczytał następujący adres: Wasza Cesarzka Mości! Owdzieńcie przez W. C. Moś dworu naszego najmilszego opiekuna J. C. M. Aleksandra II jest faktem pamiętnym i radosnym dla niemieckiej tutejszej kolonii. W imieniu obywateli cesarstwa niemieckiego przebywających w Petersburgu podpisani przybyli powitać W. C. Moś zyczeniami pochodzącymi z głębi serca i wyrazić swe niezmienne uczucia wierności i poświęcenia. Wraz z wdzięcznością dla Cesarza rosyjskiego, pod którego najwyższą opieką korzystamy z gościnności cesarstwa rosyjskiego, miłośń nasza do niemieckiej ojczyzny i dostojnego domu cesarskiego pozostanie na zawsze niewzruszoną i niezatartą. Z uczuciem radości bierzemy udział, każdy stosownie do swej pozycy i sił, ale wszyscy z jednaka patriotyczną dumą, w wielkich przeobrażeniach, jakimi Opatrzność obdarzyła naszą ziemię w nagrodę za jednomyślnie narzęzenie wszystkich sił narodowych pod pełnym sławą przewodnictwem W. C. Mości. Z uniesieniem wtorowaliś radosnym głosem wszystkich Niemców, kiedy W. C. Moś raczyły przyjąć cesarską koronę, ośiarowam Ci przez monarchów niemieckich i wolne miarostę, ze współdzielnym pełnym żapału całego narodu — i uświecił w ten sposób dawno oczekiwane i nakoniec dokonane dzieło skojarzenia niemieckiego plemienia. Żywimy tu również wszyscy największą nadzieję, że nasza droga ojczyzna będzie używała nagrody za gorącą i pełną ofiar walkę w dniach długiego pokoju i w granicach zabezpieczających jej obecne bezpieczeństwo. Przepelnienie uczuciem najszerszego wiernopoddania dla domu J. C. Mości i ojczyzny niemieckiej prosimy Opatrzności, aby pozwoliła jeszcze długo W. C. Mości być siłą jednoczącą cesarstwa niemieckiego w sferze rozwoju pokojowego, narodowej pomyślności, wolności i moralności. W. C. Mości najuniesienie i najpokorniejsi obywatele państwa niemieckiego w Petersburgu.

Po odczytaniu adresu Cesarz Wilhelm przemówił w następujących słowach:  
Dziękuję panom za patriotyczne uczucia tak gorące przez was wyrażone. Rzeczywiście, w Niemczech zaszły wydarzenia dawno przez wszystkich pożądane, ale których urzeczywistnienia nie można było tak rychło oczekiwać. Te przeobrażenia roz-

wyłącznie z tekstów łacińskich, przynać mogła nagrodę przeznaczoną dla dzieła historycznego polskiego, a więc mającą i sam język na celu; dla tego też zmuszoną się ujrzała, poprzestać na wynurzeniu czuignomu pracownikowi i ze swej strony wysokiego uznania i szczerę wdzięczności, jakiej mu pewnie żaden z miłośników przeszłości naszej szczedzić nie będzie.

Skromniejszych daleko niż *monumetu* p. Bielowskiego rozmiarów, tom noszący tytuł: *Scriptores rerum Poloniarum*, jest początkiem obmyślonego na obszerne rozmiary wydawnictwa, które, podjęte przez komisję historyczną Towarzystwa naukowego, a dzisiaj Akademii umiejętności w Krakowie, łączy się z pamięcią niedziałanego teje komisji prezesa, księcia Jerzego Lubomirskiego. Myśl podobnego wydawnictwa podejmowana przez znanych z ofiarości swojej mecenasów naszych jak hr. Tytus Działyński i Edward Raczyński, nie obcą też była i Towarzystwu naszemu; z rozwziornieniem przypominając tutaj możemy, że jeden z prawdziwych patriotów narodu, Julian Ursyn Niemcewicz, w 1838 jeszcze roku, zakładając w Paryżu wydział historyczny, wymowną odeswą wzywał rodaków znajdujących się na wychodźwie, do zbierania w zagranicznych archiwach i bibliotekach wszystkich zabytków odnoszących się do historii naszej, stawiając za cel prac wydziału, naruszewiczowskie go-dło: *antiquam acquirere matrem*; a zaraz potem Karol Stenkwicz, powtarzając, że pojmowanie ojczyzny jest pamiętaniem przeszłości, w skarbcu swoim dawał szacowną próbę ogłaszania materiał historycznych. Po latach przeszło trzydziestu w rozliczne kłęski obfitych, a nieustająco prawie dla nas znaczących się załobą, na to z pociechą wskazać możemy, że na polu historycznych przeszłości naszej badań, znaczne w tym czasie uczyniliśmy postępy; do wiele zaś obiecujących w tym kierunku zapowiedzi z radością i tęż zaliczamy, że wydawnictwo źródeł i materiał historycznych, potęmore najbardziej chętną hojność prywatna do-dać nie była w stanie, a które na obcej ziemi w rękach pojedynczych ludzi zupełnie rozwinąć się nie mogło, wzięła dzisiaj w swe dlonie najpoważniejsza w samym kraju instytucya naukowa, która pod opieką rządu mając skupiać w sobie wszystkie nasze siły umysłowe, i to przedsięwzięcie do wlaściwych, a prawdziwej potrzeby narodowej odpowiednich rozmiarów dla Bóg doprowadzić potrafi.

Początek wydawnictwa jako Rada miała przed sobą, najwyższą obudac może otucha i do-borem przedmiotów i samym sposobem ich opracowania. Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r.

po raz pierwszy z rękopismów ogłoszone, niezmiernie są cennym nabytkiem dla rozświetlenia historii prawodawczych i nas zgromadzić w i ogólności wewnętrznych naszych stosunków; towarzyszą zaś im w wspomnianym tomie obszerne przypisy p. Józefa Szujskiego którego pracy całą tę księgę zawdzięczamy, a poprzeda je wstęp jego pióra, będący owocem głębokiej znajomości tej epoki. Przypisy te z trudnością w krótkich słowach jakie im tutaj poświęcić możemy, dokładnie ocenić się daly; znajduje się w nich zapas cierpliwości i z wielkim zamiłowaniem nagromadzonych objaśnień i faktów, które pozwoliły szanownemu profesorowi sam tekst rękopismów często rozwiąć, i nie jedną nam z działających postaci odmalować. We wstępie dał nam wydawca w wielkich zarysach obraz epoki całej; występują tam kolejno przed czytelnikiem: król, senat z magnatami i szlachta, wszystkie wewnętrzne żywioły i wpływy reformacyjne z zewnątrz; cały, dług czas ukołysał się nie dający ruch polityczny i religijny; znajdujemy postać ostatniego z Jagiellonów narysowaną ze znajomością nie tylko dziejopisa ale psychologa. „Zygmunt August, powiada autor, mimo zamiłowania w dysputach religijnych, mimo przyjaźni która go z głowami różnoroźców wiązała, był za nadto uczniem szkoły włoskiej, za nadto synem wieku Leona X, za nadto miał poczucia piękna, za nadto wyrobioną skalę uczucia, za nadto w życiu namiętnem wyrobił w sobie przekonanie o grozie i miłosierdziu katolickiej wiary, za nadto dotknął prawd jej moralnych doświadczeniemi żywota, aby się zdecydować na podniesienie sztandaru rewolucyjnego reformy, aby się zarozumiałością zbuńczonych szkolarzy, a usłudnością szkalujących protekcyi zauszników, aby wiaść w rękę przewodnictwem w rozmowie chrześcijańskiej” mającej określić wyznaczenie polskie, co mu różnoroźcy podsuwali. Role prawodawcy religijnego odpychał ze zgrozą, która pięknie świadczy o jego głębokości duchowej, i t. d. — W imieniu znowu dodaje miejsc: „W ostatnich chwilach życia znalazł się on w prawdziwie tragicznem położeniu. Jak po ostatnim Piśmie, tak po ostatnim z Jagiellonów zaciążył srogo na narodzie skutki jego rozpasanego życia; przyszłe losy narodu w ostatnich latach króla rozstrzygały się w tainkach jego sumienia, jego przekonañ religijnych. W takich sytuacjach kończą się rozumowania historyczne, zaczyna się rząd Opatrzności.” Bliziej epokę charakteryzując, powiada p. Szujski: „Sprawa polityczna z religijną związała się pod rządami Zygmunta Augusta w jeden godny dijski węzeł. Wszyscy rozumieci, że różnice oko-

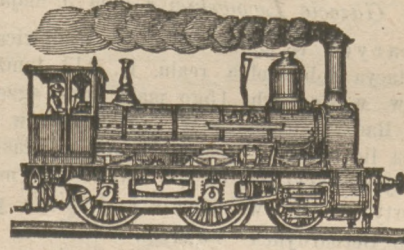
wiary były główną przyczyną zięgo, i że je przedewszystkiem usunąć należy. Mogł to uczynić Zygmunt August drogą rewolucyji, przyjmując na sięgnie rolę Henryka VIII, a miał gotowe Wolsey w Uchańskim, ale tego nie chciał i nie mu nie dałowo gwarancy że taka rewolucya sroższych za sobą nie pociągnie zaburzeń. O energicznych krokach przeciw różnoroźstwu myśleć nie było można, przy słabości władzy najruchliwsze między szlachtą i możnymi żywioły. Droga zwlekania, tolerancyi, rozjemstwa, była wskazana; szkoda wielka, że jej nie towarzyszyło więcej przykłaśności w życiu, więc ten to szczęśliwy drugi jego następcą, Stefan Batory, stanowczo przechylający się na stronę katolicyzmu, a wojennymi wyprawami otrząsający naród z teologicznej szermierki. Zygmunt August sam szarpany burzami wielki trafieć nań nie umiał; w chwilach najważniejszych zabrakło mu zdrowia i chwiałek najważniejszych zabrakło mu zdrowia i chwiałek najważniejszych sobie przyczyć to jeszcze życia”. A pozwolimy sobie przytoczyć tu jeszcze jeden ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zesza na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśleć reformy ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcyjna senatorów, odjęcie królowi rozdawania walekanów. Blyśta ta myśl chwiałwo i zgasa. Batory stanawszy na szlachecie, wywołał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burżliwym możnym: Szlachta wracała do tego, od czego zaczęła. Przerzecenie dworowania możnym przeciw królówi. Przerzecenie władzy stało się chorobą, płodność w życiu, przystępny ustep: „Ruch za Zygmunta Augusta obudzony, powiada w nim p. Szujski, jak rwąca rzeka utonął w burzliwym morzu elekcyj. W pierwszej z nich zabezpieczaly się religijne stronnicstwa wspólnem odzieraniem króla z władzy, licytacya paktów konwentów w drugiej wydobly się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu; sprawa religijna na zes



# PLAN JAZDY

c. k. uprzywilejowanej

## Kolei północnej Ces. Ferdynanda



ważny od 1go Maja 1873 r.

Odjazd	Pociąg pociąg pociąg pociąg pociąg pociąg pociąg pociąg	z 1 i 2 kl.	z 1 i 2 kl.	z 1,2 i 3 kl.	z 1,2 i 3 kl.	z 1,2 i 3 kl.	z 2 i 4 kl.	z 2 i 4 kl.	z 2 i 4 kl.	Odjazd	Pociąg pociąg pociąg pociąg pociąg pociąg pociąg	z 1 i 2 kl.	z 1 i 2 kl.	z 1 i 2 kl.	z 1,2 i 3 kl.	z 1,2 i 3 kl.	z 1,2 i 3 kl.	
<b>z Wiednia</b>	10.30 prz.p.	11.10 noc	8.— rano	8.30 wiecz	8.15 wiecz	2.— p.pol.	4.45 p.pol	5.— p.pol.		<b>z Wiednia</b>	3.— po pol.	10.50 w nocy	1.35 po pol.	8.30 rano	8.— wiecz.	7. 5 wiecz.		
<b>Przyjazd do:</b>										<b>Przyjazd do:</b>								
Floridsdorf	10.39 "	11.19 "	8.10 "	8.41 "	8.26 "	2.12 "	4.58 "	5.13 "		Floridsdorf	3.10 "	10.59 "	1.44 "	8.40 "	8.11 "	7.15 "		
Wagram	— "	— "	8.31 "	9. 3 "	8.48 "	2.42 "	5.30 "	5.45 "		Wagram	— "	— "	— "	9. 3 "	8.33 "	7.35 "		
Gänserndorf	11.12 "	11.52 "	8.51 "	9.24 "	9. 9 "	3. 9 "	5.59 "	6.14 wiecz		Gänserndorf	3.45 "	11.32 "	2.15 "	9.23 "	8.54 "	7.55 "		
Angern	— "	— "	9.10 "	9.45 "	9.30 "	3.34 "	6.24 wiecz	6.39 "		Marchegg	4.12 "	12. 1 "	2.38 "	9.57 "	9.33 "	8.25 "		
Dürnkrot	11.40 "	12.18 "	9.25 "	10. 2 noc	9.47 "	3.56 "	6.46 "	7. 1 "		Pressburga	5. 9 "	— "	1. 6 "	3.35 "	11. 7 prz.p.	10.54 "	9.40 "	
Hohenau	— "	— "	9.49 "	10.29 "	10.14 noc	4.31 "	7.22 "	7.37 "		Pesztu	10. 5 wiecz.	— "	6.35 rano	8.21 wiecz.	5.56 wiecz.	6. 6 rano	5.19 rano	
Lundenburg	12.21 p.pol.	12.59 "	10.18 prz.p.	11.— "	10.45 "	5.13 "	8. 3 "	8.18 "		Bazias	— "	— "	— "	6.50 rano	8.46 rano	10.29 wiecz.	— "	
Feldsberg	— "	— "	— "	— "	— "	6.47 wiecz	— "	— "										
Nicolsburg	— "	— "	— "	— "	— "	7.22 "	— "	— "										
Neusiedl	— "	— "	— "	— "	— "	7.58 "	— "	— "										
Grussbach	— "	— "	— "	— "	— "	8.26 "	— "	— "										
M. Neudorf	— "	— "	10.42 "	11.30 "	11.11 "	5.46 p.pol.	8.40 "	8.55 "										
Göding	12.56 "	— "	10.57 "	11.45 "	11.27 "	6. 5 wiecz	9.— "	9.15 "										
Rohatetz	— "	— "	11.11 "	12.— "	11.43 "	6.22 "	9.18 "	9.33 "										
Bisenz	— "	2.— noc	11.30 "	12.19 "	12. 3 "	6.48 "	9.45 "	10.— noc										
Hradisch	1.40 "	2.18 "	11.53 "	12.42 "	12.27 "	7.17 "	10.16 noc	10.31 "										
Napagedl	2.— "	— "	12.15 p.pol.	1. 6 "	12.51 "	7.43 "	10.44 "	10.59 "										
Tlumatschau	— "	— "	12.33 "	1.25 "	1.10 "	8. 7 "	11.11 "	11.26 "										
Hullein	— "	2.59 "	12.45 "	1.39 "	1.24 "	8.22 "	11.29 "	11.44 "										
Prerau	2.43 "	3.18 rano	1. 8 "	2. 4 "	1.49 "	8.55 "	12. 4 "	12.19 "										
Brodtek	3. 6 "	4.26 "	2.24 "	2.51 "	2.51 "	9.33 "	— "	— "										
Ołomuńca	3.28 "	5. 4 "	2.55 "	3.28 rano	3.28 rano	10. 4 noc	— "	— "										
Prossnitz	4.34 "	— "	4.34 "	4.30 "	4.30 "	11. 4 "	— "	— "										
Sternberg	4.24 "	— "	4.24 "	4.20 "	4.20 "	— "	— "	— "										
Leipnik	— "	3.44 "	2.33 "	2.43 "	2.28 "	— "	12.49 "	1. 4 "										
Weisskirchen	3.38 "	4. 4 "	2.56 "	3. 8 "	2.53 "	— "	1.22 "	1.37 "										
Pohl	3.55 "	— "	3.14 "	3.27 "	3.12 "	— "	1.48 "	2. 3 "										
Zauchtł	— "	4.33 "	3.32 "	3.46 "	3.31 "	— "	2.15 "	2.30 "										
Stauding	— "	— "	3.53 "	4. 7 "	3.52 "	— "	2.43 "	2.58 "										
Schönbrunn	4.44 "	5. 9 "	4.18 "	4.32 "	4.17 "	— "	3.21 rano	2.36 rano										
Freiheitau	5.14 "	5.48 "	5.14 "	5.48 "	5.48 "	— "	5.48 "	5.48 "										
Opawy	5.42 "	6.24 "	5.42 "	6.24 "	6.24 "	— "	6.24 "	6.24 "										
Ostrawy	4.53 "	5.17 "	4.32 "	4.51 "	4.31 "	— "	3.38 "	3.56 "										
Friedek	6.23 wiecz	6.51 "	6.23 wiecz	6.51 "	6.51 "	— "	6.51 "	6.51 "										
Friedland	7. 7 "	7.34 "	7. 7 "	7.34 "	7.34 "	— "	7.34 "	7.34 "										
Hruschau	— "	— "	4.40 p.pol.	5.— "	4.40 "	— "	3.52 "	4.12 "										
Oderberg	5. 5 p.pol.	5.30 "	4.50 "	5.10 "	4.50 "	— "	4.10 "	4.30 "										
Wrocławia	9.24 wiecz	10.— prz.p	10.20 wiecz	11.45 prz.p.	11.45 prz.p	— "	10.45 prz.p	11.45 prz.p.										
Poznania	11. 4 prz.p.	4.49 p.pol.	11. 4 prz.p.	4.49 p.pol.	4.49 p.pol.	— "	4.49 p.pol.	4.49 p.pol.										
Szczecina	5.12 popol	— "	5.12 p.pol.	— "	— "	— "	— "	— "										
Berlina	5.15 rano	4.45 "	8.30 rano	10.45 wiecz	10.45 wiecz	— "	10.45 wiecz	10.45 wiecz.										
Hamburga	3.15 popol	— "	3.15 p.pol.	— "	— "	— "	— "	— "										
Petrowitz	— "	— "	5.57 "	6. 6 rano	— "	— "	4.58 rano	5.19 rano										
Pruchna	5.54 "	— "	6.18 wiecz	6.28 "	— "	— "	5.32 "	5.57 "										
Chybi	6. 6 wiecz	— "	6.33 "	6.44 "	— "	— "	5.56 "	6.23 "										
Dziedzic	6.24 "	— "	6.52 "	7. 5 "	— "	— "	6.27 "	6.55 "										
Bielska	7.35 wiecz	— "	7.35 "	7.41 "	— "	— "	7.41 "	7.41 "										
Oświęcima	6.55 "	— "	7.31 "	7.45 "	— "	— "	7.26 "	9. 6 "										
Trzebini	7.32 "	— "	8.19 "	8.32 "	— "	— "	9.13 "	10.15 prz.p.										
Szczakowy	9.14 "	— "	9.14 "	10.16 prz.p.	— "	— "	10.16 prz.p	— "										
Granicy	9.34 "	— "	9.34 "	11. 6 "	— "	— "	11. 6 "	— "										
Mystowic	— "	— "	— "	11.44 "	— "	— "	11.44 "	— "										
Warszawy	6. 5 rano	— "	6. 5 rano	8.18 wiecz	— "	— "	8.18 wiecz	— "										
Petersburga	4.30 p.pol.	— "	4.30 p.pol.	8.— rano	— "	— "	8.— rano	— "										
Krzyszowice	7.56 wiecz	— "	8.45 wiecz	9. 2 prz.p.	— "	— "	10. 1 prz.p	10.56 "										
Zabierzowa	— "	— "	9. 6 "	9.25 "	— "	— "	10.28 "	11.33 "										
Krakowa	8.30 "	— "	9.26 "	9.47 "	— "	— "	10.58 "	12.— "										
Lwowa	5.57 rano	— "	10.50 prz.p.	9.45 wiecz	— "	— "	— "	— "										
Czerniowiec	1.33 p.pol.	— "	11.37 noc	10.40 prz.p.	— "	— "	— "	— "										
Suczawy	4.41 "	— "	— "	8.45 p.pol.	— "	— "	— "	— "										
Jass	9.33 wiecz	— "	1. 3 p.pol.	— "	— "	— "	— "	— "										
Podwołoczysk	11.29 prz.p.	— "	8.15 wiecz	8.18 rano	— "	— "	— "	— "										
Odessa	9.11 "	— "	10.31 noc	— "	— "	— "	— "	— "										
<b>Przyjazd do Wiednia:</b>																		
Poc. posp.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. mięsz.	Poc. mięsz.	Poc. mięsz.	Poc. posp.	Poc. posp.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. osob.	
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowiec, Odessa, Krakowa, Trzebini, Oderberga, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburga.									Z Pesztu, Pressburga, Marchegg, Gänserndorf.			Z Hamburga, Berlina, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lundenburga.						
5.20 p. pol.	1. 3 w nocy	7.20 wiecz.	4.54 rano	5. 9 rano	12.23 p.pol.	4. 3 rano	4.18 rano	2.25 po pol.	9.38 po pol.	7.42 wiecz.	6.24 wiecz.	6.20 rano	5.45 rano	4.19 p. pol.	8.12 wiecz.	8.23 rano	8. 3 rano	6.48 rano



Ogłoszenie przedplaty na dzieło: Katolicyzm i Protestantyzm w stosunku do cywilizacji europejskiej...

KONKURS.

Przy Radzie powiatowej Mieleckiej opróżniona jest posada KANCELISTY z pensją roczną 400 złr. w. a. a w miarę zdolności, pilności i znajomości...

OGŁOSZENIE.

Wynajmuje się w Wiedniu za usługę lub bez niej, całkiem osobne i umebłowane mieszkanie na Haut-parterre...

Pasta piękności

najdziałniejszy a nieszkodliwy środek, stwierdzony wieloma świadectwami do wygładzenia wszelkich zmarszczek, plan wgrzybiań, piegów i opalenia na twarzy...

Mydło toaletowe nadające czystą i delikatną cerze, niszczy łupież, a po umyciu się nie zostawia najmniejszego pieczenia.

C. k. uprzyw. płyn i proszek desinfekcyjny, bardzo ważny środek podczas epidemycznych chorób, jak cholera, ospa, tyfus itd.

Kropki cudowne na ból zębów. Cena 50 centów. Atrament do znaczenia bielezny bez gumy. Cena 50 cent.

Maść niszcząca odgniotki; kilkoletnimi świadectwami już uznana za swą skuteczności, a wieloma publicznymi podziękowaniami zalecana.

Krowianka Styryjska. Proszek niszczący natychmiast plaskwy i karakony. Cena 30 cent.

Mączka szwajcarska, najdziałniejszy środek do zastąpienia małym dzieciom pokarmu rzeczystego, z zupełnym zadowoleniem ordynowane przez lekarzy krakowskich.

Również utrzymują wszelkie lekarstwa zagraniczne, Przrzędy chirurgiczne, Klysojemy francuskie, Inhalatory, Respiratory itd., jakoteż Parfumerie, Poudry prawdziwe, Białe i wszelkie wytwory toaletowe francuskie.

Wyroby podpisanego utrzymują we LWOWIE p. Mikolasch aptek. — w TARNOWIE p. Reid apt. i p. Tenczyn apt. — w BOCHNI p. Reiss — w STARYM SĄCZU p. Schameit apt. — w ŻYWCU p. Kłosa apt.

(84-26) J. Traczyński.



Najstynniejszą w świecie oryginalną amerykańską

źniwiarke „Ceres” z świeżego transportu loco Krakow (Magazyn celny) 450 złr. wa. oraz taką samą

kosiarke „Kirby” 325 złr. w. a. (wolne od cla)

mam zawsze na składzie i polecam takowe jako dotąd za najpraktyczniejsze uznane.

Z powołaniem się na moje ogłoszenia w „Czasie” z 24 i 27 kwietnia r. b., zawiadamiam Szanownych Panów Obywateli, że jestem w możności

źniwiarke „Royal” w cenie 315 złr. a. w. banku. wolną od cla każdego czasu dostarczyć; nadto polecam się, iż powyższą cenę jeszcze może obniżyć będę mógł.

M. Peterseim, właściciel fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Krakowie.

(846-5-2)

Losy Miasta Krakowa. Główne wygrane Zlr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd. Najniższa wygrana zlr. 30 w. a. Sprzedają we Lwowie: C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE; Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH; w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY wydaje we Lwowie i przez FILIE w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od 1 Lutego 1873 r. ASYGNATY KASOWE procentowe płatne za 8 dni po wypowiedzeniu...

Dyrekcya. SKŁAD TRUMIEN metalowych z francuskiej fabryki przedsiębiorstwa Pompes Funebres. Szczerze polecam P. T. Publiczności wielki Skład patentowanych nowo urządzonych Trumien drewnianych z miękkiego i twardego drzewa, które co do trwałości i elegancji wyrównują metalowym i są tańsze o połowę ceny od tychże.

Wszelkie Towary korzenne, Delikatesy, angielskie Sucharki, najwyborniejsza Herbata kwiatowa i czarna, Rum z Jamajki, wszelkie gatunki najlepszych win krajowych, prawdziwy Bordeaux i Wina reńskie, francuskie wina szampańskie...

NASIONA warzywne, kwiatowe, polne i leśne po cenach umiarkowanych, z najpierwszych zakładów poleca główny skład WILHELMA FENZLA w Krakowie, w Rynku.

Biurowie Zleceń w Krakowie pod L. 207 ulica Szewska, mają do sprzedania: Dobra ziemskie 5 folwarków w Galicji zachodniej — obszaru 672 morg. 280 sążni □ gruntu ornego, lasu 276 morgów, 384 sążni □, łąk 24 mor. 1399 sążni □, pastwisk 93 morgi 1440 sążni □, nieużytków 152 morg. 1051 sążni □ oprócz gruntów pod ogrody i budynki zajętych, z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, młynem, 4na karczunami — bez inwentarza. Cena 180 000 złr.

Ma do umieszczenia: Kapitał 8.500 złr. w. a. w całości — rzadce ekonomicznego (mogącego złożyć 3000 złr. kaucyj) z bardzo chlubnymi świadectwami — pisarzy prowentowych — henc — nauzcyciela — gorzelnika — kucharzy — ekonomia.

Dwie osoby: Rządca ekonomiczny i Leśniczy, którzy posiadają język polski i niemiecki i chlubnymi świadectwami, wykazać się mogą, posiadają odpowiedniej posady od 1go lipca 1873. — Adres: litera D. W. poste restante Czechow. (787-3-3)

FOLWARK o jedną milę od Krakowa odległy, mający korpus tabularny osobny, ziemi ornej przeważnie pszenicznej 46 morgów, łąk 10 morgów, lasu 4 morgi, z budynkami nowymi i prawem propinacjy, jest z wolnej ręki do sprzedania lub do zamienienia na większy majątek z dopłatą. (630-4-6)

Za złożeniem małych wpłat kwartalnie lub miesięcznie sprzedajemy kwity częściowych spłat na pojedyncze losy, niemniej na dowolnie zestawione grupy losów i pod bardzo przystępnymi warunkami. Zaraz przy składaniu pierwszej wpłaty i podczas spłacania można grać samemu na wszelkie wygrane wszystkich losów.

Na następne ciągnięcia Węgierskie losy premio-we, Ciągnięcie 15 Maja, główna wygrana złr. 150.000. Losy z r. 1864, Ciągnięcie 1go Czerwca, głów. wygrana złr. 220.000. 3% losy tureckie 400-frankowe, Ciągnięcie 1 Czerwca, główna wygrana 300.000 franków.

Oddział wpłat Austr. Banku przemysłowego dawniej Edward Fürst w Wiedniu, Stephansplatz.

ZASTĘPCA NA KRAKÓW: Aron Eibenschütz w Rynku. (825-2-) (Za przedruk nie płaci się).

SKŁAD materiałów piśmiennych i rysunkowych F. Szukiewicza w Krakowie przy ulicy Grodzkiej l. 62. Monogramy za 100 listów i 100 kopert od 2 złr. 50 c. Bilety wizytowe a la minute za 100 biletoów od 60 cent. Nagłówki na listach i kopertach. Teki, Albumy i wszelkie przedmioty na biórka w znacznym wyborze. Obrazy (druki olejne) Wiedeńskie, Berlińskie i Medyolańskie. (845-4-)

F. Wakarecy i Spółka. Skład koronek, haftów, franek i towarów białych w Krakowie w Rynku pod L. 28 w Pałacu Spiskim polecają: we Lwowie w Rynku pod L. 36 w domu Uziębły. Firanki haftowane na tiulu i muslinie, angielskie trutru, gazowe, muslinowe w odpasowanych oknach i na lokcie chustki koronkowe białe i czarne. Katanki czarne, Barby i Fanszonki czarne i białe, prawdziwe i nasładowane Capeline i okrycia na parasolki; garnitury kołnierze i mankiety, Fichus; Koronki prawdziwe gipsirowe jedwabne, i wełniane czarne, białe, czerwone i kolorowe; Szarfy gotowe i do wzięcia, Szalki jedwabne we wszystkich kolorach. Czepecki nagiżowe; Hafty na lokcie i obszyta do Spodnie.

HÉMATOSINE. PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowej i LEMAIRE, chemików. Środek żelazisty, fizjologiczny przyswajalny dla organizmu. Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. Bładaczkę, wycieńczenie i utratę siły, skrofulemy, limfatyzm, dziecię, osłabienie ogólne, męczalność i długi powrót do zdrowia i t. d. Najdelikatniejsze żołądki wyborne znoszą HÉMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudnia organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości. Hurtownia sprzedaw. u Pa. DESNOIX et Ce. w Paryżu, 22, rue du Temple. (517-3-19)

Hamburgsko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne przesyłki pakunków. Bezpośrednia jazda poczynym Hamburgiem i Nowym Jorkiem, Hawru dotykając zapomocą pocztowych statków parowych: Westphalia w środek 28 Maja, Thuringia dito 4 Czerwca, \*Vandallia w Sobotę 7, \*Hammonia w środek 11.

Towarzystwo Liebiga wyciągu miesnego z FRAY-BENTOS (Ameryka poł.). Najwyższe oznaczenia na wystawach w Paryżu 1867 — Havre 1868 Amstordamie 1869 — Moskiewie 1872 Lugdunie 1872 — Paryżu 1872. W ten czas prawdziwe, jeżeli każdy słówek nie umieszczone, podpisany na sobie rosi i na etykiecie nazwisko J. v. Liebig niemieckim drukarni.

KĄPIELE MORSKIE W HELGOLAND.

W dniu 19 czerwca rozpoczyna tutejszy zakład kąpielowy swoją porę dla otwartych kąpeli morskich, tudzież kąpielnic równocześnie z rozpoczęciem żeglugi parowej od Eiby i od Wetzery. Zakończenie zaś pory kąpielowej nastąpi 17 października.

HELGOLAND pod przewodnictwem kapitana Röhra. Od 19 czerwca do 14 lipca co poniedziałek i czwartek. Od 25 lipca do 20 września co poniedziałek, czwartek i sobota.

Następnie 9 i 16 października. Odjazd z Hamburga zrana o godzinie 9 w połączeniu z pociągiem kolei żelaznej przybywającym z południowej strony Niemiec. Z Helgolandu do Hamburga napowrót w każdym następnym dniu zrana, nigdy jednak wcześniej: Jaki o godzinie 7 zrana.

NORDSEE pod przewodnictwem kapitana Schulkena. Od 24 czerwca do 6 lipca co wtorek zrana o godzinie 6 i w sobotę po przybyciu pierwszego pociągu. Od 6 lipca do 7 września co wtorek po przybyciu pierwszego pociągu, czwartek zrana o godzinie 6 i sobotę po przybyciu pierwszego pociągu.

Następnie w sobotę 4 października. Z Helgolandu do Bremerhaven-Geestemünde napowrót każdego następnego dnia, zatrzymując się jednakże w niedzielę w Helgoland. Nowy drut telegraficzny podmorski, w Londynie sporządzony, łączy już w końcu czerwca Helgoland ze stałym lądem. Zamówienia na mieszkania przyjmują podpisaną dyrekcyą, fizyk zaś krajowy tajny radca pan Dr. von Aschen i pan Dr. Zimmermann udzielają objaśnień na zapytania, jako lekarze kąpielowi. Helgoland w kwietniu 1872. (819-1-2)

Dyrekcya Zakładu Kąpeli Morskich. Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łokociński.